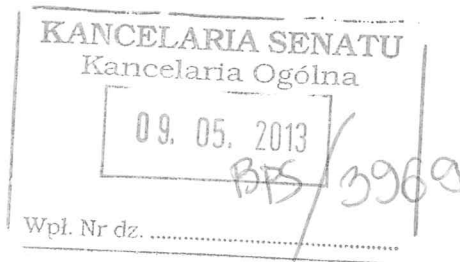


Instytut Pamięci Narodowej
 Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
 przeciwko Narodowi Polskiemu
 w Warszawie
 00-207 Warszawa, Pl. Krasińskich 2/4/6
 tel. (22) 530 96 26, fax (22) 530 90 84

dot. pisma znak: BPS/043-29-1203/13

Warszawa, 11 kwietnia 2013 r.

SEKRETARIAT
 Biura Prac Senackich
 Wpłynęło dn. 9.05.13
 nr. 3969 podpis



Sz. P.

Senator RP Andrzej MISIOŁEK

Kancelaria Senatu

Warszawa

W nawiązaniu do przekazanego przy piśmie Marszałka Senatu RP z dnia 25 marca 2013 r. znak: BPS/043-29-1203/13 oświadczenia Pana Senatora, złożonego na 29 posiedzeniu Senatu, dotyczącego śledztwa w sprawie śmierci gen. Władysława Sikorskiego oraz osób mu towarzyszących w katastrofie powietrznej w dniu 4 lipca 1943 r. w Gibraltarze uprzejmie informuję, że przedmiotowe postępowanie nadal toczy się.

W przebiegu śledztwa na podstawie opinii sądowo – lekarskiej Collegium Medicum, Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, po dokonaniu sekcji zwłok ekshumowanych szczątków gen. broni Władysława Sikorskiego, stwierdzono obecność licznych złamań kości w obrębie czaszki, klatki piersiowej i kończyn, które pozwalają na przyjęcie, iż zgon gen. broni Władysława Sikorskiego nastąpił w wyniku obrażeń doznanych na skutek urazu wielonarządowego o znacznej energii, co najbardziej uprawdopodobnia ich wystąpienie w przebiegu katastrofy lotniczej. Stwierdzone złamania powstały za życia ofiary. Śmierć Władysława Sikorskiego nastąpiła najwcześniej w chwili uderzenia samolotu o wodę. Wyniki sekcji po ekshumacji pozwoliły zatem na kategoryczne odrzucenie innych możliwości mechanizmu śmierci, takich jak: uduszenie gwałtowne w wyniku zadławienia /ucisk rękoma w rejonie szyi/ lub zadzierzgnięcia /uduszenie pętlą/ oraz wskutek obrażeń postrzałowych, a nadto ran kłutych, ciętych lub rąbanych. Dodatkowe badania genetyczne DNA potwierdziły, że ekshumowane szczątki ludzkie są szczątkami gen. broni Władysława Sikorskiego. W odniesieniu do mechanizmu śmierci gen. bryg. Tadeusza Klimeckiego, płk Andrzeja Mareckiego i por. mar. Józefa Ponikiewskiego biegli z Collegium Medicum, Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, po przeprowadzeniu sekcji ekshumowanych szczątków, stwierdzili u każdego z pokrzywdzonych liczne obrażenia ciała doznane wskutek urazów wielonarządowych, które skutkowały ich śmiercią. W opinii

mn. 16.06.13 h

kompleksowej dotyczącej interpretacji obrażeń wszystkich poddanych badaniom uczestników katastrofy biegli wskazali, że przyczyn ich śmierci nie da się wytłumaczyć np. pobiciem, postrzałami z broni palnej, pozorowanymi urazami zadawanymi po śmierci. Stwierdzone obrażenia należą do spotykanych u ofiar wypadków komunikacyjnych lub upadków z dużej wysokości. Mogły zatem powstać na skutek upadku samolotu do morza. Dodatkowo biegli ustalili, że gen. bryg. Tadeusz Klimecki i płk Andrzej Marecki doznali zbliżonych urazów, co sugeruje, że obaj zajmowali podobne położenie w samolocie.

Wskutek działań przedsięwziętych w sprawie przez prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, w drodze pomocy prawnej, przesłuchano na terenie Wielkiej Brytanii i Hiszpanii, dwóch naocznych świadków zdarzenia. Pierwszy z nich był radiotelegrafistą na okręcie ratunkowym brytyjskiej marynarki wojennej, który uczestniczył w akcji ratunkowej bezpośrednio do katastrofie Liberatora. Drugi zaś jako pletwonurek brał udział w wydobywaniu szczątków samolotu na powierzchnię lądu. Zeznania tych świadków nie dają podstaw do twierdzenia, że śmierć pokrzywdzonych nastąpiła w okolicznościach innych aniżeli katastrofa lotnicza.

W kwestii odstąpienia od ekshumacji w Gibraltarze szczątków Jana Gralewskiego dla celów procesowych wzięto pod uwagę fakt, że zwłoki Jana Gralewskiego wyrzuciło morze w dniach następnych po katastrofie, co w istotny sposób może wpływać na obraz sekcyjny, a zwłaszcza urazy powstałe już po katastrofie. W odniesieniu do tożsamości pokrzywdzonego wiadomo, że Jan Gralewski przed wylotem odbył rozmowy z oficerem łącznikowym por. Ludwikiem Łubieńskim, gen. Tadeuszem Klimeckim i gen. broni Władysławem Sikorskim. Po wydobyciu ciała z morza denata rozpoznał por. Ludwik Łubieński. Ciało Jana Gralewskiego po ceremonii pogrzebowej, z zachowaniem honorów wojskowych, zostało złożone na miejscowym cmentarzu.

Przedmiotowe śledztwo znajduje się w fazie końcowej. W sprawie rozważane są na równi wszystkie wersje wydarzeń.

Naczelnik Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Warszawie

Piotr Dąbrowski
prokurator